

rynek kapitałowy

Giełda | Odbywająca się w weekend 14. konferencja programowa **Izby Domów Maklerskich** potwierdziła, że całemu rynkowi kapitałowemu potrzebna jest spójna strategia. Jednak wciąż nie wiadomo, kto ma odpowiadać za jej przygotowanie i nadzorować jej realizację. **13**

Trudne rozmowy o rynku kapitałowym

Giełda > Konferencja **Izby Domów Maklerskich** potwierdziła to, o czym na rynku mówi się od dawna. Strategia dla całego rynku jest potrzebna, jednak wciąż nie wiadomo, kto ma za nią odpowiadać.



FOT. W. KOMPALA

Przemysław Tychmanowicz
przemyslaw.tychmanowicz@parkiet.com

Tak jak można się było spodziewać, odbywającą się w miniony weekend w Bukowinie Tatrzańskiej 14. konferencję programową **Izby Domów Maklerskich**, zdominowała dyskusja na temat strategii rynku kapitałowego. O tym, że taka strategia jest potrzebna, była przekonana większość panelistów. Problem pojawiał się przy określeniu tego, kto za strategię ma odpowiadać i kto tak na dobrą sprawę ją stworzyć.

Jak się okazuje, wcale nie jest to taka prosta kwestia. – Strategia jest potrzebna, ale musi być wizja i przywództwo. Głównym celem strategii powinno być finansowanie rozwoju gospodarczego kraju – podkreślał Waldemar Markiewicz, prezes **Izby Domów Maklerskich**. Apelowal m.in. o „wizję i przywództwo” w strukturach rządowych.

Problem jednak w tym, że – jak podkreślali przedstawiciele rządu – jest także wiele innych spraw do załatwienia. – Prowadzimy prace nad bieżącymi sprawami i one w pierwszej kolejności muszą być załatwione. Owszem, rząd może napisać strategię, ale po wszystkich szczeblach prac nad nią zostaną tylko elementy edukacji i wspierania długoterminowego oszczędzania. Pokażcie działania, jakie są niezbędne, z uwzględnieniem konsekwencji dla państwa zarówno w długim, jak i krótkim okresie – apelował do środowiska maklerskiego Piotr Piłat, dyrektor Departamentu Rozwoju Rynku Kapitałowego w Ministerstwie Finansów.

Komu potrzebna jest strategia

Zbigniew Jagiełło, prezes banku PKO BP, nie pozostawiał złudzeń. – Wszyscy jesteśmy bardzo naiwni, myśląc, że politycy są z nami na dobre i na złe. Politycy w Polsce mają jeden cel – wygrać kolejne wybory. Nie mam jednak wątpliwości co do tego, że strategia powinna powstać. Rynek tego potrzebuje. Musimy jednak jasno określić cele oraz kierunek naszych działań – podkreślał Jagiełło.

Wiesław Rozłucki, pierwszy prezes **GPW**, a obecnie szef Rady Giełdy, zwracał uwagę na jeszcze jeden aspekt. – Cechą polityki w Polsce jest to, że nawet jeśli rząd przyjmie strategię, to w momencie dojścia do władzy innego ugrupowania ta strategia prawdopodobnie nie będzie kontynuowana – mówił.



FOT. MAT. PRASOWE

Swoje obawy dotyczące tworzenia strategii dla rynku prezentowali m.in. (od lewej) prezes PKO BP Zbigniew Jagiełło, szef Rady Giełdy Wiesław Rozłucki oraz prezes KDPW Iwona Sroka.



FOT. MAT. PRASOWE

Waldemar Markiewicz, prezes **Izby Domów Maklerskich** (z lewej), apelował, by uświadamić polityków, jak ważny jest dla gospodarki rynek kapitałowy. Przysłuchował się temu Andrzej Sołdek, prezes PTE PZU.

Podczas dyskusji panelowych nie brakowało także bardziej kontrowersyjnych pomysłów. Pojawiła się m.in. idea powołania specjalnej fundacji, której głównym zadaniem byłoby stworzenie strategii i zaangażowanie w realizację jej założeń. Zaraz jednak pojawiły się głosy co do finansowania takiej strategii. Ostre słowa padły z ust Jacka Sochy, wiceprezesa PwC. – Nie wierzę, żeby w ministerstwie był ktoś, kto mógłby napisać kierunkową strategię dla rynku – mówił. Poruszył także aspekt wcześniejszej strategii rynku kapitałowego „Agenda Warsaw City 2010”. – Uważam, że rynek kapitałowy nawet bez tej strategii wyglądałby teraz tak jak obecnie – podsumował.

Kuluarowe rozmowy potwierdziły jednak, że rynek co prawda potrzebuje strategii, ale istnieje realna obawa, że nawet jeśli ona powstanie, stanie się dokumentem, który nikomu nie będzie potrzebny. Maklerzy podkreślali, że wszyscy

zajęci są swoim biznesem i tak naprawdę rozmowy o strategii, bez wsparcia rządowego, są wyjątkowo trudne i nie prowadzą do konkretnych rozwiązań.

Jest jednak jeden pozytywny aspekt całej dyskusji. Wszyscy paneliści byli zgodni, że rynek kapitałowy jest niezwykle ważny z punktu widzenia polskiej gospodarki. Pozostaje mieć nadzieję, że świadomość tę będą mieli w końcu również polscy politycy.

Pojedynek też na stoku

Oprócz szermierki słownej, środowisko rynku kapitałowego mogło się zmierzyć także na stoku podczas mistrzostw rynku kapitałowego. Bezdyskusyjnym zwycięzcą zawodów w slalomie gigantów został Waldemar Markiewicz, prezes **Izby Domów Maklerskich**.

Smutna prawda: politycy mają inne zmartwienia niż rynek kapitałowy

Temat strategii rynku kapitałowego zdominował dyskusję pierwszego dnia konferencji **Izby Domów Maklerskich**. – Od pewnego czasu tkwimy w martwym punkcie. Musimy wszyscy sobie odpowiedzieć na pytanie, co dalej z giełdą i rynkiem kapitałowym – apelowała Iwona Sroka, prezes Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych. – Głównym celem strategii powinno być finansowanie rozwoju gospodarczego kraju – podkreślał Waldemar Markiewicz, prezes **Izby Domów Maklerskich**. Maklerzy apelowali m.in. o to, aby strategia powstała na szczeblu rządowym, ale podkreślali, że trzeba edukować decydentów na temat rynku. – Prawda jest taka, że politycy mają dziś inne problemy niż rynek kapitałowy. Dlatego uczestnicy rynku muszą walczyć o świadomość tego, jak ważny jest rynek – mówił Markiewicz. Piotr Piłat, dyrektor departamentu rozwoju rynku kapitałowego w Ministerstwie Finansów, odbijał, jednak piłeczkę. – Owszem, rząd może napisać strategię, ale po wszystkich szczeblach prac nad nią zostaną tylko elementy edukacji i wspierania długoterminowego oszczędzania. Pokażcie działania, jakie są niezbędne, z uwzględnieniem konsekwencji dla państwa zarówno w długim, jak i krótkim okresie – apelował do środowiska Piłat. – Cechą polityki w Polsce jest to, że nawet jeśli rząd przyjmie strategię, to w momencie dojścia do władzy innego ugrupowania ta strategia najprawdopodobniej nie będzie kontynuowana – przestrzegali Wiesław Rozłucki, prezes Rady Giełdy.

Umiedzynarodowienie to hasło nie tylko dla GPW, lecz całego naszego rynku

Jaka jest rola **GPW** na rynku kapitałowym? Czy operator parkietu powinien dbać o interes wszystkich uczestników obrotu, czy też może powinien być nastawiony na zarabianie pieniędzy? Na te pytania próbowali odpowiedzieć uczestnicy panelu „Rola giełd i instytucji rozliczeniowych w zwiększaniu atrakcyjności rynku kapitałowego w Polsce”. Podczas dyskusji został poruszony m.in. temat zagranicznych ambicji **GPW**. W 2013 r. giełda zakupiła udziały w platformie **Aquis Exchange**. Wciąż toczą się też rozmowy z giełdą wiedeńską i jej grupą **CEESEG** o ewentualnej współpracy. – Rozwój organiczny skąd nas na marginalizację. Kwestia umiedzynarodowienia jest nie tylko kwestią **GPW**, ale wszystkich uczestników. Wszyscy musimy się umiedzynarodowić – apelował Paweł Graniewski, członek zarządu **GPW**. – Wciąż toczymy rozmowy z Wiedniem. Trzeba jednak sobie odpowiedzieć na pytanie, co się stanie, jeśli z Wiedniem się nie połączymy – mówił. Przy okazji tej dyskusji przedstawiciele **domów maklerskich** po raz kolejny upomnieli się o swoje racje. – Nie będzie silnego rynku kapitałowego bez silnej branży maklerskiej i **GPW** powinna mieć to na uwadze – podkreślał Maciej Trybuchowski, wiceprezes **DM IDMSA**. Waldemar Markiewicz, prezes **Izby Domów Maklerskich**, zaznaczył, że rolą rządu powinno być wspieranie całego rynku, a nie jednej spółki, czyli **GPW**. Tomasz Zganiacz z Ministerstwa Skarbu Państwa ripostował: – Chcemy zrobić coś, co będzie najlepsze dla całego rynku, a nie dla poszczególnych grup jego interesariuszy – mówił.

Obligacje się sprawdzają, ale problemem jest niska płynność rynku

Akcje czy może obligacje? Co jest najlepsze z perspektywy emitentów oraz akcjonariuszy? Mimo że rynek obligacji korporacyjnych w Polsce wciąż rozwija się bardzo dynamicznie, to specjaliści są zgodni – przed nami jeszcze długa droga, aby pokazać wszystkim zalety tego rynku. – Często spotykamy się z emitentami przy okazji debiutów giełdowych. Mówimy im także o rynku **Catalyst**, ale zdarzają się przypadki, że część z nich w ogóle nie wie, o czym mówimy i są zaskoczeni tym, że **GPW** ma także rynek obligacji – podkreślała Beata Jarosz, członek zarządu **GPW**. Jak zauważyli paneliści, wiele spółek wciąż nie chce słyszeć o wchodzeniu na **GPW**. Tym bardziej że dla wielu firm pozyskiwanie kapitału z emisji obligacji jest zdecydowanie łatwiejsze i wygodniejsze niż emisja akcji. – Prowadzimy rozmowy z emitentami. W ubiegłym roku przeprowadziliśmy wiele emisji obligacji prywatnych i pracujemy nad kolejnymi – podkreślał Jakub Bartkiewicz, prezes **DI Investors**. – W tym momencie emisja akcji na **GPW** jest jednym z najdłuższych procesów, jeśli chodzi o pozyskiwanie kapitału – dodawał Jacek Fotek, prezes **BondSpot**, podkreślał, że dlatego trzeba mówić i pisać o rynku obligacji. – Musimy wyjść poza zamkniętą strukturę. Rynek instrumentów dłużnych ma duży potencjał do rozwoju. Dlatego też trzeba go rozwijać, jednak z myślą o wszystkich inwestorach – wskazywał. Paneliści zgodzili się, że wciąż istnieje problem niskiej płynności rynku **Catalyst**. W 2013 r. obroty na nim wyniosły jedynie niespełna 2,8 mld zł.